

Czy Walewska była w Rybnie?

Ostatnia wersja dworu w Rybnie, ta która doczekała się końca II wojny światowej, musiała powstać w trzeciej dekadzie XIX stulecia. Dokładna data budowy nie jest znana, podobnie jak i nazwisko architekta. *Wzniesiony został w stylu klasycystycznym nie reprezentując wszakże architektury szczególnie przyciągającej wyrobione estetycznie oko.* Budowa murowanego dworu przypadła na czasy gospodarowania rybneńskim majątkiem przez Stanisława Ładę-Zabłockiego. Tenże wzenił się w majątność z posagu małżonki, nieznanej z imienia Łączyńskiej. Musiała być córką jednego z synów Antoniego, dziedzica Rybna, skarbnika i podstolego sochaczewskiego, następnie chorążego gostyńskiego, którego wymienia A. Boniecki w Herbarzu Polskim. Godzi się przypomnieć, że gniazdem rodzowym Łączyńskich była podwólcza, przede wszystkim, pobliska Kiernozia, gdzie na świat przyszła Pani Walewska - Maria z Łączyńskich Colonna Walewska. Tego, że słynna Maria, jako młoda dziewczyna odwiedzała rybneńskich krewnych, nie odnotowały żadne kroniki, zafascynowane wielkimi wożażami i burzliwymi wydarzeniami życia Pani Walewskiej - można się jednakowoż domyślać. Po matce z Łączyńskich i ojcu Stanisławie, prawowitym właścicielem dóbr rybnowskich stał się Cyprian Zabłocki, o którym już głośniej w dziejach wsi. Zmarł on wprawdzie w Warszawie, pochowany jednak został w Rybnie, gdzie upamiętniają go tablice, znajdujące się w kościele i na rodzinnym grobowcu. Z pamiętnikarskich zapisów rodziny Koczorowskich dowiadujemy się, że Cyprian podróżował do Belgii. W Ostendzie poznał Belgijkę, Matyldę de Proft, którą następnie poślubił w Brukseli, tuż przed r. 1830. Młodzi postanowili pędzić życie na dalekim Mazowszu, aczkolwiek zawarli porozumienie, że co drugi rok będą jeździli do Brukseli, „a trzecie dziecko oddadzą na wychowanie belgijskiej babce”. Cyprianostwo doczekali licznej progenitury - aż dziesięciorga dzieci. Kiedy po ślubie zjechali do Rybna kończono tu pośpiesznie budowę dworu. Przyjechali niefortunnie, bowiem „schody wejściowe nie były jeszcze gotowe”. Te mało ważne, z pozoru, wiadomości odnotowane w pamiętnikach, ujawniają, raczej wiarygodnie, metrykę wzniesienia dworu, który byłby wykończony dla młodej pary. Po przebudowach i remontach doczekał się on prognozy narodzin PRL-u, aby zlec w gruzach. Kolejny dziedzic Rybna po Cyprianie, to jego syn, Karol. Poślubił on w r. 1859 Marię Koczorowską. W związku z tym mariażem dwór został odrestaurowany, „położono nowe posadzki, a salon wyposażono w meble pali-sandrowe”. Po dawnych urządzeniach i umeblowaniu nie pozostały na miejscu, rzecz jasna żadne ślady. Co jednak warto odnotować, to fakt czytelnego zachowania się po dziś dzień, pięknej aleji trzech rzędów kasztanowców, nasadzonych dawno, bo z okazji ślubnych uroczystości Karolostwa Zabłockich, zatem około połowy XIX wieku. Aleja wiodła z dworu do kościoła, identycznie jak dziś. Jedyne dziecko Karola, Stanisław, zmarł w młodym wieku. Rybno odziedziczyła starsza córka, Izabella, która wyszła za mąż za krewnego z innej linii Koczorowskich, Józefa. Ślub ich odbył się w r. 1880 i od tego, w istocie czasu, dobra Rybno przeszły na kilkadziesiąt lat w posiadanie rodziny Koczorowskich. Młodsze generacje tej rodziny żyją obecnie w rozproszeniu w Polsce i poza jej granicami. Dwór rybnowski służy aktualnie przede wszystkim archeologom polskim i zagranicznym, jako dom twórczej pracy.